

Ósemki tworzą spektakl z osadzonymi w areszcie

► Poznański teatr próbuje w areszcie śledczym

► Pierwszy pokaz podczas festiwalu Malta 2011

Stefan Drajewski

Wczoraj w Teatrze Ósmego Dnia została otwarta wystawa prac plastycznych aresztowanych, osadzonych w poznańskim areszcie śledczym. To kolejny krok we wspólnym projekcie Ósemek i aresztu śledczego.

– Od kilku miesięcy pracujemy na zaproszenie dyrekcji Aresztu Śledczego w Poznaniu z aresztowanymi nad spektaklem, którego premiera prawdopodobnie odbędzie się podczas „Malty” poświęconej w tym roku wykluczonym – mówi Ewa Wójciak, dyrektor Teatru Ósmego Dnia. – Były różne pomysły. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na spektakl, który powstaje w oparciu o rozmowy. Najpierw poprosiliśmy chętnych aresztowanych, aby podzieliли się swoimi przemyśleniami na temat własnego życia. W następnej kolejności zaczęliśmy z nimi rozmawiać. Nagrywamy te rozmowy, ponieważ posłużą nam jako materiał teatralny. Rozmawiamy, o czym się da. Najprościej byłoby zbudować narrację z ich opowieści, ale to zbyt oczywiste, by nie powiedzieć banalne. Odnoszę wrażenie, że niemal każdy z nich ma własną swoją przyszłość w momencie narodzin. A nas interesuje coś więcej. Szukamy w tych historiach światła w tunelu,



Ewa Wójciak oraz dyrektor Aresztu Śledczego w Poznaniu ppłk Jacek Wiśniewski otworzyli wczoraj wystawę prac osadzonych. Ale na tym ich współpraca się nie zakończy...

staramy się znaleźć w ich biografiach głębszy sens, odrobinę metafizyki.

Spektakl w planie aktorskim będzie nawiązywał do historii osadzonych, w planie filmowym osadzeni w poznańskim areszcie czytać będą „Elegie duinejskie” Rilkego.

– Świadomie wybrałam Rilkego, wielką metafizykę jako komentarz do zwykłych-niezwykłych ludzkich losów – dodaje Wójciak.

Zanim jednak osadzeni w areszcie zagrają w spektaklu Teatru Ósmego Dnia, prezentują w nim swoje prace plastyczne, które są efektem prowadzonej w poznańskim areszcie śledczym readaptacji osób

pozbawionych wolności przez sztukę.

– Na wystawie prezentujemy obrazy, grafiki i rzeźby – mówi mł. chorąży Anna Michalik. – Wyrwane z twórczego kontekstu, zebrane w jednym pomieszczeniu, sztucznym środowisku, wymuszonej integracji prace nabierają nowej jakości. W pracy z osadzonymi wykorzystywana jest przede wszystkim technika spontanicznego malowania.

– Wystawa jest dowodem na to, jak bardzo ważne miejsce zajmuje twórczość plastyczna w procesie resocjalizacji – odpowiada por. Jan Kurowski, oficer prasowy aresztu śledczego. – Sztuka wypełnia czas spę-

dzany w izolacji więziennej, ma także za zadanie pomóc w wprowadzeniu osadzonego z depresji psychicznej. Dla wielu skazanych sam fakt możliwości uczestniczenia w zajęciach plastycznych ma duże znaczenie, bowiem podnosi ich poczucie wartości. To przede wszystkim dzięki nim ludzie ci mogą przekroczyć „próg nadziei” i znaleźć się po właściwej stronie życia.

Po wczorajszym wernisażu jego uczestnicy obejrżeli spektakl „Portiernia”, który 8 lat temu podsumowywał wejście Polaków w czas kapitalizmu. Być może teraz przyszła pora, żeby z bliska przyjrzeć się tym, którzy w nowej rzeczywistości zagubili się najbardziej.